



Teatrzyk dla dzieci

o przepowiadaniu pogody

tekst Łukasz Dębski

opracowanie Fundacja Burza Mózgów



Fundacja
Burza
Mózgów

Teatrzyk pt. O przepowiadaniu pogody.

Występują:

Narrator, papuga, chór Paragwajczyków, góral Pietrek.

Narrator:

Pewną papugę w dalekim kraju

Paragwajczycy:

Mówiąc dokładnie, to w Paragwaju.

Narrator:

Wszyscy wielbili.

Paragwajczycy:

Znała metody
na podawanie prognoz pogody.

Papuga:

Miała też dykcję, powab i wdzięk.

Narrator:

Więc co dzień rano jej prognoz pęk
puszczano w radiu, dudniąc z
głośników.

Paragwajczycy:

Paru milionom
Paragwajczyków.

Papuga:

Dziś mnie piekielnie pieką kolana,
więc się w pogodzie szykuje zmiana.
Poranek chłodny, wiał wiatr niemały,
znaczy: nie liczcie dziś na upały.
Aha, jaskółki krążą dość nisko...
więc będzie lato. Na dziś to wszystko.

Narrator:

Lud dał papudze liczne nagrody.

Paragwajczycy:

Za podawanie prognoz pogody.

Narrator:

I w telewizji program mieć miała,
chcieli na żywo, ona – nie chciała.

Paragwajczycy:

Wręcz uwielbiamy ją za to wszystko.

Narrator:

Choć pewien pawian, co
mieszkał blisko, wciąż
powątpiewał:

Pawian:

Co tu jest grane?
Przecież papugi są z tego znane,
że powtarzają, solo i w grupie,
no a poza tym są dosyć głupie.
Czuję tu szwindel, kant, jakieś licho.

Narrator:

W nocy pan pawian
podkraść się cicho pod dom
papugi, gdzie spał jak długi,
gruby właściciel owej
papugi.

Nagle właściciel jął przez sen
gadać:

Góral Pietrek pr:

Łamie mnie w ko:
będzie padać, zas ukiaa cmmurek
wróży niezbiecie i ochłodzenie, i
gradobicie.

Narrator:

Pawian aż zmarł.

Pawian:

Ale monolog! To jest
prawdziwy meteorolog!
A to... papuga!

Narrator:

Ta w rogu stała,
podśluchiwała i notowała.
Pawian więc do niej:

Pawian:
Mam cię, kłamczucho!
Jeśli masz uszy, urwę ci ucho!

Narrator:
Pietrek się zbudził:

Góral Pietrek:
Ej! Co się stało!?

Narrator:
No i się wtedy wszystko
wydało:

Był to pan Pietrek, góral
spod Pcimia, co prac
przeróżnych się tutaj imał,
przyjechał w maju do
Paragwaju

ciężko pracował i miał w zwyczaju

przydługo pospać. Przez sen
wciąż gadał, no i pogodę też
przepowiadał.

Był – jak to góral – świetny w
tym fachu. Papuga na to
chlipie ze strachu

Papuga:
Ja was przepraszam, ja aż mam
dreszcze! Wybacz mi Pietrku...

Góral Pietrek:
Przydasz się jeszcze. Ja
przepowiadać także mam chętkę,
wezmę cię jako swą asystentkę.

Narrator:
Tak w telewizji Pietrek
spod Pcimia, góral z
papugą (w klatce
ją trzyma), bez satelitów,
sprzętu, techników,

jest pogodynką Paragwajczyków.